



Współczesnemu człowiekowi nieraz jest bardzo trudno przez dłuższy czas skupić uwagę na jednym przedmiocie. I w ogóle jest bardzo trudno się skupić, wyciszyć i zatrzymać chociażby na chwilę w wirze otaczających go wydarzeń. Dlatego nie ma nic dziwnego w tym, że coraz częściej wielu katolików na temat modlitwy różańcowej mówi, że jest ona bardzo trudna i oni nie mogą poświęcić tyle czasu, ile potrzeba. Coraz częściej Różaniec jest postrzegany jako skostniała, przestarzała i niezrozumiała modlitwa, a nie jako żywa rozmowa z Bogiem. Wielu katolików woli raczej słuchawki w uszach niż różaniec w ręku. Niektórzy uważają tę modlitwę zarezerwowaną tylko dla osób starszych i prostych, którzy nie mają czym się zajmować. Ale czy tak jest w rzeczywistości? † Kiedyś usłyszałem historię z życia Ludwika Pasteura, francuskiego chemika i prekursora mikrobiologii, żyjącego w XIX w. Pewnego razu jeden z największych ówczesnych uczonych, podróżując pociągiem modlił się na różańcu. Jadący z nim w tym samym przedziale młody człowiek zaczął rozmowę, w której pragnął przekonać go, że różaniec jest zabobonem i tylko ludzie głupi i niedouczeni wierzą w takie brednie. Zaproponował mu skontaktować się z nim później, aby otrzymać książki i materiały naukowe dotyczące prawdy o świetle. Wtedy wielki uczony wyciągnął wizytówkę, na której umieszczone były jego dane: Ludwik Pasteur, prof. Chemii, Uniwersytet w Strasburgu. Zdziwieniu tego młodego człowieka nie było granic.

To wydarzenie jest jednym z potwierdzeń tego, że Różaniec nie jest modlitwą dla zacofanych i nie mających wiedzy. I chociaż działo się to w XIX wieku, przykład ten może być aktualny także dzisiaj.

Warto przypomnieć sobie albo dowiedzieć się, czym jest Różaniec i skąd pochodzi. Początki tej modlitwy sięgają XI wieku. Jej pojawienie się wiązało się z potrzebą włączenia wiernych nie umiejących czytać w modlitwę psalterza, polegającą na odmawianiu 150 psalmów. Zamiast 150 psalmów, ten, kto nie umiał czytać 150 razy recytował Ojcze Nasz, a później także Zdrowaś Maryjo. Z czasem modlitwa różańcowa zmieniała się, dodawano różne dopowiedzenia nawiązujące do wydarzeń ewangelicznych. Natomiast oficjalnie jako modlitwa Różaniec ustalili się na końcu XVI wieku i nie zmienił się aż do początku XX wieku, kiedy to w 1917 r. dodano modlitwę fatimską. Także bł. Jan Paweł II w 2002 r. dodał do trzech oficjalnie używanych części modlitwy różańcowej część czwartą z tajemnicami światła, które zostały bardzo dobrze przyjęte w całym Kościele. Różaniec jest czasem nazywany Psalterzem Najświętszej Maryi Panny, gdyż jest modlitwą w szczególny sposób odmawianą na cześć Matki Bożej.

Papież Benedykt XVI w Liście apostolskim *Porta Fidei* wydanym 11 października 2011 roku

ogłosił, że okres od 11 października 2012 roku do 24 listopada 2013 roku, uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, będzie Rokiem Wiary w Kościele Katolickim. Głównym celem tego roku ma być, jak pisze sam papież, pragnienie, aby "...świadełstwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej, i zastanowić się nad samym aktem wiary". Także Rok Wiary ma stać się zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Chrystusa.

Co wspólnego jest pomiędzy Różańcem a Rokiem Wiary?

Dzisiaj wielu chrześcijan przeżywa kryzys swej wiary, wielu utraciło sens wiary, wielu odchodzi od Kościoła nieraz nie podając konkretnych argumentów takiej decyzji. Różne wydarzenia życiowe, niepowodzenia, bolesne doświadczenia dla dużej liczby osób stają się przyczyną stawiania pytań o sens wiary. Czy warto wierzyć? I właśnie modlitwa różańcowa ukazująca nam Matkę Bożą, która daje przykład wiary, powinna nam pomóc w pogłębieniu naszej wiary i w dawaniu świadectwa o niej. Bo być ochrzczonym to jeszcze nie znaczy być wierzącym. Najlepiej o naszej wierze mogą powiedzieć nasze czyny i nasze życie, tak, jak to było w przypadku Maryi. I chyba nie przypadkowo papież, ogłaszając Rok Wiary zakończył swój List takimi słowami: "Ten czas łaski powierzmy Matce Bożej, nazwanej «błogosławioną», ponieważ «uwierzyła» (Łk 1, 45)".

Niech modlitwa różańcowa i Najświętsza Panna Maryja pomogą nam w pogłębieniu naszej wiary i w dawaniu świadectwa o niej. A ten Rok Wiary niech będzie czasem odpowiedzi na pytanie: "Czy rzeczywiście jestem człowiekiem wierzącym?"